

Wierzę w udaną integrację

Przedstawiamy wywiad z Janem Sjunnessonem, członkiem partii Szwedzcy Demokraci, przeprowadzony przez naszą korespondentkę Natalię Osten-Sacken.

- Natalia Osten-Sacken: Był pan żonaty z Hinduską, dlaczego wobec tego nie wierzy pan w udaną integrację?

- Jan Sjunnesson: Ależ ja wierzę w udaną integrację! I nie mam nic przeciwko imigracji! Zdaję sobie sprawę, że potrzebujemy wysoko wykształconych lub wyspecjalizowanych imigrantów. W naszych czasach to przecież normalne, że ludzie przenoszą się do innych krajów w poszukiwaniu pracy. Nie mam absolutnie nic przeciwko temu. Pracowałem z imigrantami i byłem żonaty z imigrantką! Wielu moich znajomych imigrantów miało wysokie kwalifikacje. Na przykład moja żona mieszkała sześć lat w Szwecji, ale pracowała w tym czasie na uniwersytecie, a następnie w szwedzkiej firmie telekomunikacyjnej Ericsson.

Uważam więc, że powinniśmy wpuszczać ludzi, których potrzebujemy ze względu na rozwój naszego kraju i dodatkowo można przyjąć niewielkie ilości wykwalifikowanych uchodźców. Obecny problem jednak jest taki, że wszystkich tych niewykwalifikowanych imigrantów wpuszcza się tutaj jako uchodźców.

Drugim problemem jest niewątpliwie religia przybyszów, która odgrywa bardzo ważną rolę w ich życiu i w tym przypadku jest to islam. Oczywiście nie mam tutaj na myśli zeświecczonych muzułmanów, ale fundamentalistów. Jeśli ktoś jest religijnym konserwatystą, nie może oczekiwać, że w Szwecji będzie praktykował swoją religię jak w kraju muzułmańskim lub modlił się wszędzie pięć razy dziennie. W takim przypadku będzie miał po prostu duży problem z integracją.

Zarzucanie mi, że jestem przeciwnikiem imigracji, jest zwyczajnie głupie. Rozumiem doskonale ideę przepływu ludzi między różnymi krajami i wspieram ją. Osobiście żyłem jako imigrant w Danii, Szwajcarii, USA i Indiach, ale ja tam pracowałem! Po prostu widzę niebezpieczeństwo związane z niekontrolowaną imigracją.

- Skoro jesteśmy przy temacie integracji, to szwedzkie media twierdzą, iż dyskusja na temat dużej liczby niezintegrowanych imigrantów, wysokiego poziomu przestępczości i gwałtów wśród imigrantów z Afryki i krajów arabskich oraz stref no-go jest przesadzona i jest zwyczajnie atakiem na imigrantów wykluczonych i słabszych ekonomicznie.

- [Statystyki](#) ilustrujące wskaźniki przestępczości wyraźnie pokazują nadreprezentację imigrantów. Nawet szwedzkie gazety przeprowadziły ostatnio takie badania. W przypadku gwałtów mamy tutaj przede wszystkim gwałt grupowy. Musisz zrozumieć, że w większości krajów gwałt nie jest sprawą akceptowaną i normalną. Jednak w niektórych grupach imigrantów nie tylko jest tolerowany, ale wręcz popełniany wspólnie! [Jedno z zestawień](#) pokazuje, że w przypadku gwałtów zbiorowych 99% zamieszanych osób było imigrantami! Oczywiście gwałciciele zdarzają się również wśród rodowitych Szwedów, jednak ich sposób działania jest inny.

Jeśli mówimy o strefach no-go, to nie media, ale rząd twierdzi, że nie ma takich miejsc w Szwecji. Ale prawda jest taka, że mamy w naszym kraju 196 miejsc, nazywanych strefami wykluczenia: w Malmö, Sztokholmie, nawet w Uppsali. Te „specjalne” obszary oznaczają wysoką przestępczość, wysoki odsetek nielegalnych imigrantów, niskie wyniki w nauce, słabe warunki socjalne. Są to terytoria, w

których nie obowiązuje prawo szwedzkie, ale „prawa” lokalne. Usługi publiczne opuszczają te dzielnice, przedsiębiorstwa prywatne nie inwestują tam. Nawet autobusy przestają tam wjeżdżać – jak ostatnio w Uppsali – ponieważ imigranci rzucają w nie kamieniami.

W niektórych dzielnicach autobusy nie zatrzymują się na niektórych przystankach, ponieważ ludzie nie płacą za bilety. Raz, dwa razy w tygodniu byli atakowani kierowcy, ponieważ zwracali uwagę, że trzeba zapłacić za bilet. Mówimy tutaj o imigrantach z Afryki Północnej, Afryki Wschodniej, Somalii, Erytrei, Afganistanu. Lokalne sklepy są niepokojone przez gangi młodzieżowe, często zmuszane do płacenia haraczu „za ochronę” i proszą o zwiększoną obecność tamtejszej policji, ale rzecz jasna policja nie może tam być cały czas!

Kolejnym problemem jest to, że obecność policji w tych miejscach bardzo często nie jest akceptowana. Zdarza się, że mieszkańcy rzucają kamieniami w policyjne samochody. Przygotowują też pułapki na służby publiczne zbierając kamienie na mostach nad drogami. Po naciśnięciu sygnału SOS i pojawieniu się policji rzucają duże kamienie na ich samochody lub karetki pogotowia, a nawet wozy pocztowe i strażackie.

- Dlaczego?

- Nienawidzą ich, ponieważ reprezentują władzę państwa, a oni chcą mieć teren pod swoją kontrolą. Wierzą, że jeśli pozbędą się przedstawicieli szwedzkich władz, mogą stworzyć własne struktury. Ci młodzi ludzie aż kipią złością i nienawiścią. Otrzymują od nas bardzo wiele dóbr, jesteśmy dla nich mili oferując domy, opiekę społeczną, bezpłatne szkoły.

Oczywiście powinni być nam za to wszystkim wdzięczni, ale myślę, że w tym przypadku mamy do czynienia z innym fenomenem. Jeśli za bardzo w nich inwestujemy, to w pewnym momencie zaczynają się po prostu czuć urażeni, ponieważ mają wrażenie, że na to nie zapracowali. I ogarnia ich pewien rodzaj wściekłości, ponieważ to my jesteśmy tymi „białymi”, którzy mają te wszystkie dobra i technologie, a oni są od nas zależni. To ich frustruje i nienawidzą nas za to. Wypełnia ich poczucie poniżenia i w swoich własnych głowach czują się od nas gorsi, a młody mężczyzna w tej kulturze przede wszystkim pragnie szacunku.

Także islam odgrywa dużą rolę w dzielnicach, gdzie większość stanowią wyznawcy tej religii. Według [statystyk](#) mamy około 600.000 muzułmanów wśród imigrantów. I może się zdarzyć, że kiedy państwo im coś daje, zamiast odczuwać wdzięczność odwołują się w tym przypadku do nauk islamu, według których muzułmanie stoją wyżej od niemuzułmanów i niewierni powinni im się opłacać. Uważają ich po prostu za głupich chrześcijan, których obowiązkiem jest dawać im pieniądze.

Często islam używany jest też przez nich jako pretekst i usprawiedliwienie dla okropnych i bezprawnych czynów, a także separuje ich i daje im uczucie bycia innymi. To jest jeden z powodów, dlaczego, mając darmowy dostęp do szkół i studiów, wszelką możliwą pomoc od państwa, wciąż nie mogą zintegrować się ze społeczeństwem. I problem ten nie dotyczy tylko dorosłych imigrantów, ale nawet dzieci, które tutaj przyszły na świat!

A jako ostatnią, ale za jedną z najważniejszych przyczyn uważam fakt, iż szwedzkie społeczeństwo traktuje tych ludzi odmiennie niż całą resztę. Cały czas tworzą dla nich specjalne prawa i rozpieszczają ich ponad miarę, ponieważ twierdzą, że oni są „inni” i słabsi niż Szwedzi. Kiedy rodzisz się w Szwecji odnosisz wrażenie, że imigranci, szczególnie ci pochodzący z Afryki i Bliskiego Wschodu potrzebują więcej pomocy niż na przykład Polacy, Finowie czy nawet my! Jeśli jednak przyjrzymy się temu postępowaniu, takie traktowanie ich jak dzieci i nie przyznawanie im prawa do przejmowania odpowiedzialności jest największym rasizmem!

- Ale jeśli jesteś w Uppsali lub Sztokholmie nie zawsze odnosisz wrażenie, że wszędzie czyhają na Ciebie agresywni imigranci. Istnieją także filmy z Rinkeby i innych stref „no-go”, gdzie mieszkańcy i filmujący spacerują sobie spokojnie.

- Z tymi blond włosami, jeśli odważyłaby się pani wybrać w te miejsca po godzinie 18.00 to zobaczyłaby pani, jak wielu młodych mężczyzn zachowywało by się obscenicznie, próbowało dotykać i wyzywało od kurew. Mnóstwo dziewczyn farbuję teraz włosy, ponieważ boją się być blondynkami.

- Ale dlaczego te dziewczyny udają się na przedmieścia, jeśli boją się imigrantów?

- Ponieważ tam mieszkają! Same są imigrantkami z Polski lub Rosji, a nawet Szwedkami żyjącymi na szwedzkich przedmieściach. Mają przecież prawo do życia tam! W niektórych z tych miejsc muzułmanie stanowią ponad 80%, ale reszta to ludzie o różnym pochodzeniu. I nie jest im łatwo tam żyć. Jedną z alternatyw jest pofarbowanie włosów lub nawet noszenie chusty. Mam polską przyjaciółkę w Göteborgu, która przechodząc przez centrum handlowe, w którym kręci się wielu Afgańczyków, zawsze zasłania włosy chustą. Tak więc sytuacja zmusiła ją do zachowywania się jak muzułmańska kobieta.

Kiedy w 2016 roku pojechałem do Rinkeby z australijską ekipą filmową, zostaliśmy zaatakowani przez mieszkańców. I to było w środku dnia, około godziny 14.00. Owszem, czasami może się zdarzyć, że bezpiecznie przejdziesz przez te strefy, ale nie po 18.00 godzinie i nie z ekipą filmową.

Media szwedzkie często usprawiedliwiają to zachowanie mówiąc, że winę tutaj ponoszą warunki socjalne i ekonomiczne, które czynią ich przestępcami. Rozumując w ten sposób nie wspiera się dobrych obywateli (zintegrowanych, poprawnie zachowujących się imigrantów, a nawet Szwedów). Powoli mamy już wszyscy dość szwedzkiego kłamliwego establishmentu.

- Oficjalnie wiadomo, że Szwecja ma najmniejszy wskaźnik aktywności zawodowej wśród imigrantów w UE, o 25% mniej niż rdzenni Szwedzi. Kto ponosi za to odpowiedzialność? Co Szwedzcy Demokraci zamierzają zrobić, aby zachęcić imigrantów do pracy? Czy istnieją już określone programy?

- Ci imigranci po prostu nie mają żadnych kwalifikacji. Nie posiadają umiejętności wymaganych na rynku pracy. Mamy w Szwecji najniższy odsetek miejsc pracy dla niewykwalifikowanej siły roboczej w Europie i bardzo niewiele możliwości dla takich pracowników. Aby znaleźć pracę, musisz rozwijać się, uczyć się, kończyć kursy.

Do pracy niewymagającej specjalnych kwalifikacji, jak na przykład zbieranie truskawek, przyjeżdżają do nas imigranci z Polski. Kiedy próbowaliśmy zatrudnić do tego „naszych” imigrantów, nie zgodzili się. Woleli nadal pobierać zasiłek. Dlatego najlepszym sposobem zmuszenia ludzi do pracy jest zmniejszenie wszelkiej pomocy socjalnej. Nielegalni imigranci nie powinni mieć prawa do zasiłku, jeśli nie zostali zakwalifikowani w drodze specjalnego postępowania. Również darmowy dostęp do opieki medycznej powinien być zlikwidowany dla imigrantów nigdzie niezatrudnionych. Jeśli chcemy uleczyć tę chorą sytuację, wiele jest w tej kwestii do zrobienia. Po pierwsze: należy zamknąć granicę, ponieważ nie potrzebujemy więcej niewykwalifikowanych imigrantów. Po drugie: zmusić do opuszczenia kraju ludzi, którzy tu mieszkają od wielu lat, otrzymując pomoc społeczną i w tym czasie nie podjęli żadnej pracy. Jeżeli ktoś mieszka w jakimś kraju przez 25 lat, nie chce pracować, a korzysta tylko z pomocy społecznej, to znaczy, że nie jest zintegrowany!

- Oprócz legalnych imigrantów na terenie Szwecji mieszka także wielu nielegalnych imigrantów, nie posiadających prawa pobytu. Czy Szwedzcy Demokraci mają długoterminowy plan rozwiązania tego problemu? Czy są jakieś statystyki pokazujące, ilu

ich jest tutaj i ile kosztowałyby ich deportacja?

- Mamy w Szwecji bardzo wielu nielegalnych imigrantów. Oficjalne dane policji mówią o 50 do 100 tysięcy osób. Ale ta liczba nie jest dokładnie znana i policja musi w tym przypadku zgadywać. Nie posiadamy żadnych informacji, kto przekraczał granice kraju. Ja przypuszczam, że prawdopodobnie jest to liczba pomiędzy 50 a 85 tysięcy.

Oczywiście ludzie ci powinni zostać deportowani. Dlatego Szwedzcy Demokraci planują większe uprawnienia dla policji. Policja powinna mieć prawo do przeszukiwania w niektórych dzielnicach kolejno dom po domu w poszukiwaniu nielegalnych imigrantów. Czasami zdarza się, że 20 osób mieszka w jednym dwupokojowym mieszkaniu, wynajmowanym przez jedną osobę. Powodem jest to, że wielu z tych ludzi nie może mieć oficjalnych adresów.

Sądzę też, że w takim przypadku nie byłoby konieczne wyłapanie ich wszystkich. Bardzo szybko rozeszła by się informacja o takiej akcji i większość z nich opuściłaby swoje schronienia dobrowolnie. A tak naprawdę, w Szwecji nie ma zbyt wielu możliwości do ukrywania się i wielu z nich byłoby zmuszonych do opuszczenia naszego kraju. 10 lat temu policja próbowała już raz przeprowadzić taką akcję w Sztokholmie, ze względu na dużą przestępczość, ale zostali zatrzymani przez „działaczy na rzecz praw człowieka” - Antifę. To pokazuje, że do przeprowadzenia takich działań trzeba będzie zmienić prawo, a to niestety wymaga czasu.

Kolejna możliwość to sprawdzanie miejsc, w których migranci pracują bez zezwolenia, to są na przykład budowy lub firmy sprzątające - i aresztowanie ich tam. Imigrant, który w zamachu zabił pięć osób, był właśnie takim przypadkiem. Kolejnym problemem są ludzie, którzy ukrywają nielegalnych imigrantów. Najczęściej są to starsze Szwedki, które ukrywają na przykład 2 młodych Afgańczyków w piwnicy, za powiedzmy „pewne usługi seksualne”. Problem ten jest już znany od 2-3 lat.

Szwedzcy Demokraci chcą przeprowadzić ustawę, aby ukrywanie nielegalnych imigrantów było nielegalne i stało się przestępstwem pod groźbą kary, najlepiej finansowej. Także sąsiedzi nie powinni już się obawiać zgłosić takiego sąsiada, który łamie prawo. Czy możesz sobie wyobrazić, że obecnie istnieją ludzie twierdzący, że młodzi nielegalni imigranci są jak Anne Frank? Nielegalni imigranci, przybywający tutaj bardzo często wygodnie Turkish Airlines, są rzekomo jak ta mała żydowska dziewczynka, a osoba, która ich zgłasza, jest jak naziści w czasie wojny. Myślę, że to bezwstydną wykorzystanie historii do celów politycznych. Czas skończyć tę obłądną kampanię!

Szwedzcy Demokraci chcą również stworzyć prawo do odbierania zezwoleń na pobyt niektórym osobom mieszkającym tutaj, jeśli nie wykazują się one zintegrowaniem. Na przykład imigrant żyjący tu przez długi czas powinien mówić po szwedzku i radzić sobie bez tłumacza przy załatwianiu urzędowych spraw. Udzielanie im takiej pomocy powinno być zakazane. Należy znieść specjalne prawa dla imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu oraz specjalną politykę integracyjną. Jeśli nie możesz się zintegrować samodzielnie, powinieneś opuścić ten kraj. Ludzie z Polski, Wschodu, Francji, a nawet Indii nie są na siłę integrowani i muszą sami wszystko sobie wypracować. Jeśli Szwed przyjedzie do Polski i chce tam żyć i podjąć pracę, nie może narzekać, że ludzie wokół niego nie mówią po szwedzku!

Szwedzcy Demokraci planują też płacić imigrantom za opuszczenie kraju, około 10 tys. euro na osobę, co ja osobiście uważam za zbyt wiele. W tym celu wyliczono już potrzebny budżet w wysokości 20 milionów euro. A trzeba jeszcze stworzyć budżet na aresztowania i deportację nielegalnych imigrantów.

- W Szwecji jest tak wielu imigrantów że prawdopodobnie nic już tego nie zmieni. Ma pan

doświadczenie w edukacji. Czy widzi pan jakieś problemy w integracji na tym polu? Jeśli tak, to jakie ?

- Mamy głównie problem z imigrantami płci męskiej. W Szwecji, zgodnie z testami, najlepsze wyniki w szkołach osiągają szwedzkie dziewczęta, potem imigrantki uczęszczające do szkoły, potem szwedzcy chłopcy i ostatnie chłopcy-imigranci. Niektóre z dziewcząt ze środowisk imigranckich mają duże wsparcie rodziny, która chce, aby dziewczęta osiągnęły dobre wykształcenie i zdobyły dobrą pracę. Dziewczęta są także ogólnie bardziej wdzięczne za otrzymywane możliwości, mniej agresywne i mają nadzieję na lepszą przyszłość.

Ale szkoły w Szwecji są bardzo sfeminizowane, a chłopcy nie mają szacunku do nauczycieli. Jeśli pochodzisz z Bliskiego Wschodu, dorastasz w kulturze macho - masz problemy ze znalezieniem się w takich okolicznościach. Szwedzcy mężczyźni są słabi. Uczniowie atakują nauczycieli, także mnie zaatakowano. Czasami koledzy zmuszają dziewczęta w szkole do noszenia chust. Niektóre z dziewcząt przychodzą do szkoły z zakrytymi włosami i tam zdejmują zasłonę. I zdarza się, że chłopcy zmuszają je do założenia jej z powrotem, zwłaszcza bracia lub inni krewni. Czasami mamy też przypadki przymusowych małżeństw, a dziewczęta nie chodzą do szkoły, ale tak naprawdę to nie jest największy problem. Największym problemem są agresywni chłopcy, którzy nie chcą się uczyć.

- Czasami wydaje mi się, że prowokuje pan muzułmanów. Czy parada gejowska w dzielnicy muzułmańskiej była prowokacją? Szwedzcy Demokraci nie walczą o prawa homoseksualistów, więc co to miało na celu?

- Oczywiście, że to była prowokacja! Ale nie przeciwko muzułmanom. Chciałem sprowokować gejowski lewicowy establishment. Ponieważ szwedzka parada gejowska jest tak poprawna politycznie, że zawsze unikają miejsc z muzułmańskimi imigrantami, aby ich nie sprowokować. Ale moim zdaniem mówienie „nienawidzę gejów” jest rasizmem. W Szwecji mamy prawo, które zabrania dyskryminacji i powinniśmy stawić temu czoła! Zarówno geje, jak i muzułmanie. Ponieważ obowiązujące prawa są wszędzie takie same, niezależnie od dzielnicy.

- Jak to jest ze Szwecją? Z jednej strony słyszymy często, że państwo to ulega destrukcji, z drugiej strony macie wysoki PKB. Rząd prezentuje narrację o udanej integracji twierdząc, że problemem nie jest imigracja, ale skrajna prawica grająca na ludzkich emocjach.

- W niektórych obszarach państwo faktycznie ulega destrukcji. Niektóre usługi medyczne są nadmiernie obciążone przez imigrantów, dentyści i usługi socjalne podobnie. I mamy problem z policją, która nie kontroluje wszystkich obszarów na terytorium Szwecji. Jeśli policzysz PKB, zawiera się w nim wszystko, także okno, które rozbił w szkole uczeń-imigrant, ponieważ naprawienie go to usługa i w ten sposób pieniądź krąży w społeczeństwie. Nie oznacza to jednak, że PKB wytwarzany przez wybijających szyby imigrantów jest dobry! Mamy również PKB per capita, który spada cały czas w ciągu ostatnich 10 lat. PKB na osobę wynosi obecnie 0,5 a powinno wynosić około 1,5-2%. Problem w tym, jak to zostaje wyliczone. Koszty imigracji są kosztami bezpośrednimi i wynoszą 100 miliardów szwedzkich koron (10 miliardów euro). Ale pośrednio ze wszystkimi kosztami dodatkowymi to znacznie więcej.

Po dwóch latach ludzie ci spadną na barki gmin, które będą się musiały o nich zatroszczyć. Masz nagle dodatkowo 2000 osób w małej gminie, która musi je wspierać, zapewnić im domy i wszystkie usługi. W ten sposób jest generowane dodatkowe 100-200 miliardów SEK! Obliczenia te przeprowadzono na rok 2014. Jak wiemy w roku 2015 roku i później przybyli tutaj kolejni imigranci. Teraz znowu trzeba policzyć koszty żywności, ośrodków dla uchodźców, szkół, służby zdrowia. Mój przyjaciel, profesor ekonomii Jan Tullberg, wyliczył, że tylko w 2015 roku było to 50 miliardów euro. Szwedzki PKB wynosi 350 miliardów euro rocznie!

- Wiem od osób zatrudnionych w Urzędzie ds. Cudzoziemców w Polsce, że Skandynawowie coraz częściej kupują nieruchomości w Polsce. Czy zna pan problem? Czy to prawda, że Skandynawowie emigrują?

- Tak, wielu Skandynawów opuszcza Skandynawię, znam też Szwedów, którzy przeprowadzili się do Polski, a Polacy też wracają do kraju. Niektórzy ludzie przenoszą się na Węgry. Większość z nich udaje się jednak do Hiszpanii – na Majorcę i Wyspy Kanaryjskie. Tak się dzieje, ponieważ nie czują się tutaj swobodnie, boją się represji w przypadku zbyt śmiałych wypowiedzi, ponieważ nie ma tutaj wolności słowa.

Może się zdarzyć, że ktoś z twoich przyjaciół lub rodziny będzie nękanym lub zgwałconym przez imigrantów, a ty nawet nie możesz tego głośno powiedzieć, ponieważ zostaniesz napiętnowany jako rasista.

- Zauważyłam, że Szwedzcy Demokraci mają również w swoich szeregach polityków, którzy zaczynają mieć mniej zdecydowaną opinię na temat imigracji i islamu. Dlaczego? Z moich rozmów z wyborcami wynika, że zmiana ta ich irytuje.

- Tak, Szwedzcy Demokraci stają się coraz bardziej liberalni, a socjaldemokraci coraz bardziej konserwatywni. Myślę, że to dobra strategia i jedyny sposób na osiągnięcie założonych celów. Jeśli masz przeciwko sobie cały establishment, musisz pójść na pewne kompromisy. Szwedzcy Demokraci to sprytna partia i wiedzą, że chcąc osiągnąć swoje założenia, muszą przyjąć określony sposób działania. I tutaj wcale nie chodzi o zdobycie głosów. Oni chcą mieć wpływ na polityczne decyzje.

Proszę zobaczyć, co się teraz dzieje – nikt nie chce rozmawiać ze Szwedzkimi Demokratami, ale socjaldemokraci i inne partie akceptują ich politykę. Szwedzcy Demokraci widzą więc własną politykę w wykonaniu innych partii, które nie chcą z nimi współpracować. Jest to strategicznie lepsze, ponieważ te partie mają większe wsparcie i mogą w spokoju realizować te założenia. Jeśli Szwedzcy Demokraci postulują w jakimś przypadku o 100% i socjaldemokraci przejmą 75% tego – to to jest dobre! Zawsze trzeba grać o wyższą stawkę! I coś się ten sposób zmienia. Nikt nie chce rozmawiać ze Szwedzkimi Demokratami, ale przeprowadzają ich politykę, ponieważ według ostatnich badań 70% ludzi chce powstrzymać imigrację! Nie wydaje mi się, żeby nastąpiła jakaś duża zmiana partyjnego kursu, to tylko alternatywa.

- Czy uważa pan, że w tej sytuacji, gdy socjaldemokraci mówią już o ograniczeniu imigracji, Szwedzcy Demokraci wciąż mają szansę na dobry wynik w następnych wyborach w oparciu o antyimigrancką retorykę?

- Nie sądzę, że Szwedzcy Demokraci stracą wyborców. Raz, kiedy opuściłeś stronę lewicy nigdy już tam nie wrócisz. Ponieważ to był taki wysiłek, taki wielki krok, tyle wycierpiełeś, może straciłeś przyjaciół, zrobiłeś sobie wrogów wśród twojej rodziny i sąsiadów. I musiałeś stawić temu czoła. Byłem kiedyś po lewej stronie, jako działacz praw człowieka w Rinkeby, więc wiem, co mówię. Kiedy ludzie raz uznali cię za rasistę, nie zaakceptują twojej ponownej zmiany, a ty także nie będziesz tego chciał, po tak wielkiej inwestycji z twojej strony. Takie wyniki pokazały również badania dotyczące fluktuacji między partiami i potencjalnymi wyborcami.

Myślę, że według sondaży Szwedzcy Demokraci będą mieli 20-25% w kolejnych wyborach, to znaczy, że ich wpływy rosną. Przypuszczam, że na pierwszym miejscu znajdują się socjaldemokraci, na drugim Szwedzcy Demokraci, a Moderaterna na trzecim miejscu. Oczywiście może się zdarzyć, że zbudują oni rodzaj koalicji Merkel przeciwko Szwedzkim Demokratom, ale w tym przypadku będą mieli tylko jedną partię jako opozycję.

- Co sądzi pan o Alternatywie dla Szwecji? Czy może ona zagrozić Szwedzkim Demokratom?

- Cieszę się, że ta partia powstała, ale nie będę głosować na nich. Mają także prawo istnieć jako grupa wywierająca nacisk na rząd. Nie przypuszczam, żeby weszli do parlamentu i nie sądzę, że mogą zagrozić Szwedzkim Demokratom. Nie chcę życzyć im powodzenia, ale dobrze, że ludzie myślący w ten sposób mają również swoich reprezentantów.

- Jak postrzega pan rolę Wspólnoty Europejskiej w powstrzymywaniu imigracji? Jak wspierać Grecję i Włochy, które są najbardziej narażone na imigrację?

- Powinniśmy przyjąć politykę australijską. Zatrzymywać imigrantów i wszystkich odsyłać. Nie należy ich wpuszczać do Unii Europejskiej, tak jak dzieje się to obecnie. Teraz ryzykują swoje życie w falach Morza Śródziemnego, ale jak wiemy, nie są tak naprawdę uchodźcami, lecz migrantami ekonomicznymi z krajów takich jak Erytrea i Kongo.

- Co uważa pan za największy problem w Szwecji?

- Brak wolności słowa. Jeśli nie ma wolności słowa, nie ma demokracji. Wiele rzeczy nie funkcjonuje. Może się również zdarzyć, że ktoś z twoich przyjaciół lub rodziny będzie nękanym lub zgwałconym przez imigrantów, a ty nawet nie możesz tego głośno powiedzieć, ponieważ zostaniesz napiętnowany jako rasista. Jesteśmy niezwykle słabi jako społeczeństwo, jesteśmy w tej kwestii najsłabszym krajem w Europie, 20 lat za Norwegią i Danią, i w ten sposób niszczymy sami siebie. Wciąż mamy te lewackie ugrupowania i działaczy lewicowych w rządzie i gminach.

Zwykli Szwedzi przez dwa lata czekają na wizytę u dentysty i muszą zapłacić za to 100-200 euro. Imigrant ma taki dostęp od ręki i płaci ok. 6 euro. Taką niesprawiedliwość obywatele widzą oczywiście, ale nie mogą o tym mówić. Tak więc jesteśmy podwójnie uciskani. Po pierwsze: ponieważ imigracja i islam stwarzają nam wiele problemów, po drugie: ponieważ nie można się na o tym wypowiadać. Ludzie czują, że nie mogą wyrazić głośno swojego zdania na temat tego co się tutaj dzieje i że jest na nich wywierana duża presja. Myślę, że pewnego dnia nie wytrzymają i wybuchną, podobnie jak w Polsce latach 80-tych. Moja żona była imigrantką i nigdy nie rozumiała naszego sposobu myślenia i działania w tej kwestii.

- Jak widzi pan przyszłość Szwecji? W wielu krajach prawicowe partie już ogłaszają upadek Szwecji i prorokują, że kraj ten będzie przytłoczony kryzysem migracyjnym. Badanie PEN Research przewiduje nawet, że w niedalekiej przyszłości w Szwecji 20% mieszkańców będzie imigrantami. Jak uniknąć błędów w integracji, które mają miejsce obecnie?

- Jestem optymistą i myślę, że potrzebujemy 10-15 lat, aby rozwiązać problem, który sami stworzyliśmy. Jesteśmy w zasadzie racjonalnymi ludźmi. Pojawiło się wiele naiwnych uczuć i utopijnych idei, wiara w równość kultur i że każdy może tu przyjechać i zintegrować się. A teraz musimy stawić temu czoła. I widzę, że sytuacja zmienia się bardzo szybko. Widzę to wśród parlamentarzystów, zwykłych ludzi, a nawet w mediach. Musimy tylko zamknąć granicę, uporządkować błędy z przeszłości i po prostu ich nie powtarzać.

Na przykład powinno być bardzo ciężko być fundamentalnym muzułmaninem w Szwecji, nie należy spełniać ich „specjalnych potrzeb”. Jeśli jesteś takim muzułmaninem, chcesz nosić swoje muzułmańskie stroje, nie powinieneś mieć możliwości pracy w miejscach publicznych. Kiedy chcesz żyć według radykalnych przepisów swojej religii - nie możesz tu mieszkać, ponieważ jest to kraj świecki. Mamy wolność religii, ale żadna nie może wymuszać dla siebie specjalnych praw.

Żywność halal powinna być zabroniona w szkołach i miejscach publicznych. Jeśli masz problem z

wieprzowiną, musisz jeść potrawy wegetariańskie! Nie będziemy cię obsługiwać w specjalny sposób z powodu twojej religii. Już w niektórych rejonach, gdzie muzułmanie stanowią 10-20%, żywności halal serwowana jest wszystkim 100% dzieciom w szkołach i przedszkolach, bez pytania rodziców o zgodę. Mona Walter odkryła ten problem w Göteborgu i zapytała administrację szkolną o przyczynę serwowania halal wszystkim dzieciom, podczas gdy muzułmanie stanowią tylko 15% wśród nich. Odpowiedź brzmiała "nie powinni czuć się dyskryminowani i obrażani"! Takie praktyki powinny być zakazane!

Konieczne jest również zakazanie modłów muzułmańskich na zewnątrz i głośnego wzywania z meczetów przez muezina, ponieważ głosi on islam innym religiom i jest to rodzaj przemocy. Musimy także mieć świadomość, że islam jest religią bardzo agresywną i jeśli dasz im możliwość modlitwy w piątek, po pewnym czasie będą żądać tego każdego dnia. To jest powód, dla którego musimy wspierać świeckich muzułmanów.

Nawet jeśli w przyszłości 20% społeczeństwa szwedzkiego będzie imigrantami, mam nadzieję, że większość muzułmanów wśród nich będzie świeckimi muzułmanami i społeczeństwo będzie o wiele mniej tolerancyjne wobec islamu niż obecnie. Jeśli nie, przeprowadzę do Polski (śmiech).